Nr. 1. Lwów, dnia 21go lipca 1880. **Rok XIII., Tom XXVII.**

Wychodzi 15go i 30go każdego miesiąca po $1\frac{1}{2}$ do 2 ark.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr.w.a. w Państwie austryackiem.

W Warszawie rocznie 4ruble sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary Dla oficyalistów prywatnych 2 zł. 50 ct. rocznie.

Skład główny w Krakowie u *Fridleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

CZASOPISMO DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Korespondencye i listy resować należy do Administracyi i Ekspedycyi „ROLNIKA“ w księgarni *Gubrynowicza & Schmidta* we Lwowie.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystwa oficyalistów prywatnych liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

XV. Rada ogólna c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego postanowiła uchwałą z dnia 25. lutego 1880 urządzić we Lwowie, w jesieni bieżącego roku, drugi międzynarodowy targ na płody rolne i mlewo.

Zaproszeni przez Komitet tegoż Towarzystwa do przeprowadzenia rzeczonego urządzenia, zawiadamiamy niniejszem, że

Drugi międzynarodowy targ na płody rolne i mlewo we Lwowie

odbędzie się w dniach 4. i 5. października 1880.

i połączony będzie

z Wystawą chmielu krajowego.

Celem międzynarodowego targu na płody rolne (zboża, rośliny olejne i strączkowe itd.) i mlewo jest ułatwienie zbytu tych płodów i wprowadzenie takowych bezpośrednio na drogi handlu światowego.

Cel ten wtedy tylko zostanie osiągnięty, jeśli szanowni producenci i kupcy żywo zainteresują się tym targiem.

Zwracając przeto uwagę pp. interesentów na postanowienia zawarte w załączonym Programie, mamy zaszczyt zaprosić do licznego udziału.

Z komisyi urządzającej drugi międzynarodowy targ na płody rolne i mlewo.

We Lwowie, dnia 15. czerwca 1880.

Przewodniczący: *Bolesław Augustynowicz*, właściciel dóbr, wiceprezes c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Członkowie komisyi: *Teodor Baranowski*, Prezes Izby handlowej krakowskiej; *Jan Breuer – Bertemilian*, Właściciel dóbr; *Hipolit Bochdan*, Właściciel dóbr; *Maksymilian Bodyński*, Sekretarz Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej; *Salomon Buber*, Szef firmy tej nazwy w Wiedniu, Lwowie, Husiatynie i Podwołoczyskach, Delegat lwowskiej izby handlowej i przemysłowej; *Jan Dobrzański*, Redaktor „Gazety Narodowej“; *Robert Doms*, Właściciel dóbr, Wiceprezes lwowskiej Izby handlowej; *Kazimierz hr. Dzieduszycki*, Właściciel dóbr, Czł. Rady nadz. kolei Karola Ludwika; *Stanisław hr. Dzieduszycki*, Właściciel dóbr; *Emanuel Fränkel*, Delegat lwowskiej Izby kupieckiej; *Szymon Freund*, Właściciel młyna parowego w Stanisławowie. Delegat Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej; *Dr. Michał Gnoiński*. Właściciel dóbr, Prezydent król. stoł. m. Lwowa; *Dr. Henryk Gottlieb*, Delegat Rady miasta Lwowa; *Alfred Hausner*, Szef firmy: „Hausner & Violland“ w Brodach, Wiceprezes Brodzkiej Izby handlowej i przemysłowej; *Filip Hochfeld*, Delegat lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej; *Teodor hr. Lanckroński*, Właściciel dóbr, Delegat Spółki handlowo-rolniczej stanisławowskiej; *Dr. Józef Mileret*, Właściciel dóbr, Delegat Rady miasta Lwowa; *Józef Pajączkowski*, właściciel dóbr, Delegat gal. Tow. kred. ziemsk., *Leonard hr. Piniński*, Właściciel dóbr, Delegat gal. Banku kredytowego; *Henryk Popper*, Dyrektor filii czerniowieckiej gal. Banku hipotecznego, Delegat Izby handl. i przemysł. czerniowieckiej; *Wilhelm Regenstreif*, Delegat giełdy zbożowej czerniowieckiej; *Władysław Rieger*, Właściciel dóbr, Dyrektor gal. Banku hypotecznego; *Jakób br. Romaszkan*, Właściciel dóbr; *Ignacy Russman*, Delegat Rady miasta Lwowa; *August Schellenberg* Szef firmy tejże nazwy we Lwowie i Czerniowcach, Delegat komitetu Tow. gosp. gal; *Edward Simon*, Dyrektor galic. Banku kredytowego, Prezes lwowskiej Izby handlowej; *Zygmunt Strusiewiez*, Prof. wyż. szkoły roln. w Dublanach. Delegat Komit. Tow. gosp. galic.; *Wacław Sładkowski*. Dyrektor ruchu kolei galicyjskiej Karola Ludwika; *Ludwik Wierzbicki*, Inspektor kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej. *Dr. Ferdynand Weigel*, Członek Rady państwa; *Mikołaj Zyblikiewicz*, prezydent miasta Krakowa.

PP. Producenci, którzyby na targ zbożowy we Lwowie osobiście nie przybyli, albo zastępcy do sprzedaży upoważnionego nie wysłali, mogą korzystać z targu tego używając do sprzedaży pośrednictwa jednego z tutejszych ajentów zbożowych. Nareszcie przez samo nadesłanie próby z oznaczeniem ilości towaru pp. Producenci osiągnąć mogą ten skutek, iż kupcy w przyszłości do nich na miejsce po towar zgłaszać się będą.

Wszelkie pisma, dotyczące targu i wystawy, adresować należy:

„Do Komisyi urządzającej drugi międzynarodowy targ na płody rolne“ we Lwowie.

(w Zakładzie Ossolińskich I. piętro).

Program

drugiego międzynarodowego targu na płody rolne i mlewo, urządzonego staraniem c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie w roku 1880.

§. 1. Drugi międzynarodowy targ na płody rolne (zboże, rośliny olejne, strączkowe i t. p.) i mlewo (mąki, krupy i t. d.) odbędzie się we Lwowie w dniach 4. i 5. października 1880.

§. 2. Targ międzynarodowy zostanie otwarty odczytaniem sprawozdania o wyniku zbiorów w Galicyi i krajach przyległych, zamknięty zaś podaniem do wiadomości umów na targu tym zawartych.

§. 3. Ewidencyę dokonanych w czasie targu umów utrzymywać będzie Sekretaryat targu, a to na podstawic sprawozdań kupców lub ich agentów, którzy w tym celu o każdym zawartym układzie Sekretaryat zawiadomić raczą.

§. 4. Na podstawie tej ewidencyi sporządzi komisya urządzająca targ osobne sprawozdanie z przebiegu czynności targowych, które drukiem do publicznej poda wiadomości.

§. 5. Z międzynarodowym targiem na płody rolne i mlewo połączona będzie „Wystawa chmielu krajowego", a to w celu ułatwienia kupcom zagranicznym zapoznania się z tą gałęzią krajowej produkcyi.

§. 6. Każdy, chcący wziąść udział w międzynarodowym targu i w wystawie chmielu, winien najdalej do dnia 15. września 1880 zgłosić się do komisyi urządzającej, lub do którego z członków komisyi, po kartę uczestnictwa, którą otrzyma za złożeniem opłaty w wysokości 1 zł. w. a.

§. 7. Uczęstnicy, którzy okazy swoje na targ lub wystawę nadesłać pragną, powinni wpierw, a najdalej do 15. września 1880 r., przesłać komisyi urządzającej deklaracyę, sporządzoną na arkuszach, które komisya urządzająca każdemu uczęstnikowi przeszle natychmiast po zgłoszeniu.

Deklaracye te obejmować będą następujące rubryki, które jak najdokładniej wypełnione być mają:

1. Imię i nazwisko producenta.
2. Miejsce zamieszkania—ostatnia poczta—stacya kolejowa i telegrafu.
3. Nazwa miejsca i powiatu zkąd produkt pochodzi.
4. Liczba próbek lub okazów na targ przeznaczonych.
5. Poszczególnienie bliższe gatunków i odmian płodów w próbkach lub okazach przedstawionych.
6. Ilość na sprzedaż przeznaczona:
   a) z odstawą natychmiastową,
   b) z odstawą w terminie póżniejszym.

NB. Deklaracye niedokładnie wypełnione uwzględnione nie będą.

§. 8. Wszystkie próbki płodów roślinnych i mlewa, deklaracyą objęte, powinne być przysłano franko i najpóźniej na 24 godzin przed otwarciem targu oddane komisyi urządzającej we Lwowie, która się zajmie ich stosownem umieszczeniem.

§. 9. Okazy próbek na targ przeznaczone muszą być dokładnie takiej samej jakości jak produkt, który sprzedający oddać może kupującemu w terminie umówionym.

Każda próbka obejmować ma po 2 kilogr. wagi i umieszczona być powinna w woreczku płóciennym, opieczętowanym i znakiem wystawcy opatrzonym.

§. 10 Chmiel, na wystawę przeznaczony, powinien być opakowany w skrzyneczkach i obejmować najmniej 4 do 5 kilogr. wagi.

§. 11. Ustawieniem odpowiednem wszystkich płodów, na targ i wystawę nadesłanych, zajmie się komisya urządzająca bez pobierania osobnych opłat.

Opłata udziału w kwocie 1 zł. uprawnia do zajęcia pół metra przestrzeni na stole wspólnym.

Za osobne stoły, na których uczestnicy okazy swoje sami najdalej dnia 3. października b. r. ustawić powinni, pobiera komisya urządzająca osobną opłatę po 6 zł. w. a. od stołu.

Liczba tych stołów, które komisya urządzająca dostarcza, jest ograniczoną i od możności stosownego umieszczenia zależną.

§. 12. Przedmioty wystawione, mają być najdalej do 24 godzin po zamknięciu targu przez wystawców usunięte. Przedmioty, przez wystawców nieuprzątnięte, będą po upływie tego czasu przez komisyę urządzającą sprzedane, a zebrana ztąd kwota na fundusz ubogich miasta Lwowa oddaną.

Wszelkie pisma, dotyczące targu i wystawy, adresować należy: „Do komisyi urządzającej drugi międzynarodowy targ na płody rolne i mlewo we Lwowie (w Zakładzie Ossolińskich 1. piętro).

Z Komisyi urządzającej drugi międzynarodowy targ na płody rolne i mlewo.

We Lwowie dnia 15. czerwca 1880.

Ankieta
dla sprawy podniesienia chowu bydła

w dniach od 21. do 23. czerwca 1880.

Ankieta zwołana do c. k. Namiestnictwa w celu obradowania nad warunkami podniesienia chowu bydła wobec zamknięcia granicy dla importu stepowego bydła odbyła dnia 21. czerwca b. r. swe pierwsze posiedzenie.

Oprócz J. E. p. Namiestnika jako przewodniczącego i J. W. Wiceprezydenta c. k. Namiestnictwa p. Filipa Zaleskiego oraz p. radcy dworu H. Loebla i p. radcy namiestn. Kajetana Orleckiego jako delegatów rządu, wchodzili w skład ankiety następujący panowie, częścią wprost przez p. Namiestnika powołani jako rzeczoznawcy, częścią jako delegaci Wydziału krajowego, Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego i krakowskiego mianowicie: Dawid Abrahamowicz, Ludwik Balicki, Frommel, Marceli Gołębski, Piotr Gross, Habicht, Apolinary Jaworski, dr. Karol Kaczkowski, Juliusz Korytowski, Karol Lange, Lubomęski, Kazimierz Pańkowski, Stanisław Pawlikowski, Stanisław Polanowski, Paweł Popiel, Artur hr. Potocki, Jakób br. Romaszkan, Bartłomiej Rozwadowski, Oktaw Sala, Adam książę Sapieha, Oskar Schnell, Przecław Sławiński, Zenon Słonecki, Jan hr. Stadnicki, Zygmunt Strusiewicz, Ludwik Szumańczowski Kazimierz Tchórznicki, Teofil Wasilewski, dr. Józef Wereszczyński, JE. Ludwik hr. Wodzicki.

Po krótkim przemówieniu, którem JE. p Namiestnik, witając zgromadzonych członków ankiety, zagaił obrady, zabrał głos p. radca Orlecki jako referent i przedstawił zgromadzeniu cztery wnioski, przedłożone w sprawie podniesienia chowu bydła, a mianowicie c. k. Ministerstwa rolnictwa, Wydziału krajowego, komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego i komitetu krakowskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Projekta c. k. Ministerstwa rolnictwa i komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego już przytoczyliśmy w poprze-

dnich numerach „Rolnika", dla uzupełnienia więc załączamy projekta Wydziału krajowego i komitetu krakowskiego Towarzystwa gospodarskiego.

I. Wnioski Wydziału krajowego, przedstawione Ministerstwu rolnictwa memoryałem z dnia 3. marca 1880, opiewają jak następuje:

1. Wyjednać w drodze konstytucyjnej fundusze w odpowiedniej obfitości z funduszu państwa na przeprowadzenie środków podniesienia chowu bydła.

2. Wydział krajowy zaproponuje ze swojej strony Sejmowi galicyjskiemu na najbliższej sesyi środki podniesienia chowu bydła.

3. Poruczyć przeprowadzenie wydać się mających zarządzeń, skierowanych na podniesienie chowu bydła w Galicyi, osobnej komisyi, złożonej z reprezentantów Rządu, Wydziału krajowego i gal. Towarzystw rolniczych, którąby działała jak organ doradczy Namiestnictwa pod jego nadzorem. Tej komisyi oddać do rozporządzenia wszystkie na ten cel przeznaczone fundusze.

II. Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego przedstawił następujące wnioski:

1. Na kupno buhajów do rozdania dla użytku dobrym hodowcom bydła 3.000 zł.

2. Na premie dla włościan za staranny chów bydła 1.800 zł.

3. Na urządzenie i utrzymanie 20 stacyi buhajów 6.000 zł.

4. Na założenie obór zarodowych 3.000 zł.

5. Na koszta inspekcyj 100 zł.

6. Na urządzenie szkoły wyrobów z nabiału 2.000 zł.

Po przedstawieniu pomienionych czterech wniosków książe Adam Sapieha zabrał głos i w obszernem przemówieniu wskazał na zgubne skutki, jakie wywołać może zamknięcie granicy, jeżeli nie będą zarządzone środki odpowiednie celem zapobieżenia złemu. W stanie gospodarstwa nastąpi niezawodnie powszechne wstrząśnienie, a ustawa o zamknięciu granicy przedewszystkiem da się uczuć dokliwie na Podolu i wpłynie radykalnie na gospodarstwo gorzelnicze. W obec niebezpieczeństwa zgubnych skutków zamknięcia granicy, o półśrodkach nawet mówić nie wolno. Mowca poddaje krytyce wnioski rządowe i akceptuje z nich jedynie punkt 5 i 7, a mianowicie pomnożenie stacyj buhajów i udzielanie zaliczek na zakupno jałownika dla właścicieli większych posiadłości. Przedewszystkiem powinno się przyjść z wydatną pomocą w kapitale, a to bądź przez udzielanie subwencyj, bądź przez ułatwienie kredytu w pierwszym rzędzie dla gospodarstw gorzelnianych. Aby podnieść chów bydła, trzeba nadto zgodzić się stanowczo na zasadę; trzeba ułożyć formalny katechizm i subwencyonować tylko takich hodowców, którzy zasady w nim zawarte wyznają i przyjmują. Kwestyę podniesienia chowu bydła uważać należy zresztą z dwóch głównych punktów widzenia, a mianowicie: u włościan i w większych posiadłościach. Wieśniak nie zmieni łatwo trójpolowego gospodarstwa na płodozmian, i pod tym względem nie należy się łudzić nadziejami. Pomnożenie stacyj buhajów jest wielkiej i praktycznej wagi. Premie za udzielanie buhajów włościanom, powinny być podniesione z 50 złr. na 100 złr. Premiowanie przychowku po tych buhajach. Kastrowanie byków powinno być stanowczo przestrzegane. Komasacya gruntów i zachęta do uprawy roślin pastewnych wiele się mogą przyczynić do podniesienia chowu bydła.

Dla większej posiadłości i w ogóle proponuje mowca następujące punkta:

a) Zakładanie obór zarodowych, oznaczywszy wprzód na podstawie niewątpliwych badań właściwe dla każdej strefy rasy bydła.

b) Wspieranie przedsiębiorstw melioracyi łąk i pastwisk, ułatwieniem kredytu i przez opust podatku gruntowego od meliorowanych gruntów na pewien przeciąg czasu.

c) Jak najrychlejsze uregulowanie rzek zalewających wielkie przestrzenie nadbrzeżne.

d) Wspieranie gorzelnictwa jako niemal jedynego przemysłu w Galicyi otworzeniem źródeł taniego kredytu.

e) Przyspieszenie czynności ustawodawczych w celu rychłego wydania ustawy o komasacyi gruntów.

f) Popieranie zakładów ułatwiających kredyt rolnikom.

g) Ponieważ znajdują się tak w domenach jakoteż w dobrach prywatnych takie części lasów, które nie nadają się do uprawy leśnej a łatwo dałyby się przeistoczyć na żyżne pastwiska, byłoby pożądanem zwrócić na to uwagę Ministerstwa rolnictwa, aby takie przestrzenie wyłączyć z lasów kameralnych i urządziwszy je na pastwiska wydzierżawiać pod przystępnymi warunkami na paszę hodowcom bydła (*Almenwirthschaft*), zaś prywatnym właścicielom nie stawiać trudności w otrzymaniu przyzwolenia na przeistoczenie takich przestrzeni na pastwiska.

P. Szumańczowski podnosi jako główną przyczynę małego rozwoju gospodarstw i chowu bydła anormalne położenie kraju.

P. Jaworski wnosi, aby ankieta wybrała subkomitet, któryby opracował i przygotował systematyczny materyał do obrad i uchwał. W sprawie subkomitetu przemawiali dalej pp. Abrahamowicz, Gross, Popiel i JE. hr. Wodzicki. Zgodzono, się aby przystąpić do wyboru podkomitetu po skończonej dyskusyi.

W dalszej tedy dyskusyi przemawiali jeszcze p. E. Wolański, który domagał się, aby środki, jakie zostaną zarządzone, były stanowcze, i p. Polanowski, żądając ustanowienia osobnego organu nadzorczego, któryby czuwał nad wykonaniem przepisów o chowie bydła, a nadewszystko surowego przestrzegania, aby granica skoro już ustawa ją zamyka, rzeczywiście, faktycznie w najściślejszem znaczeniu tego słowa była zamknięta. Mowca proponuje, aby ustanowiony został osobny korpus żandarmeryi, wyłącznie celem strzeżenia granicy. W dalszym toku rozpraw brali udział pp. Jaworski, Gros, Pańkowski i bar. Romaszkan, podnosząc rozmaite strony traktowanego przedmiotu. Bar. Romaszkan domagał się aby ustawa o zamknięciu granicy była stałą, prowizoryczność jej bowiem byłaby ciągłą groźbą a nagłe otwarcie granicy mogłoby nieobliczone przynieść szkody; dalej żąda mowca ustanowienia weterynarzy powiatowych; postanowienia, aby na targu wiedeńskiem przyjętą została żywa a nie martwa waga i w końcu instytucyi wędrownych nauczycieli. Przeciw wędrownym nauczycielom oświadczył się stanowczo hr. Stadnicki a wobec przytoczonym przez mowcę argumentów bar. Romaszkan punkt ten cofnął.

Po przemówieniu p. E. Wolańskiego, który widzi najskuteczniejszy środek ku podniesieniu chowu bydła, w dawaniu zaliczek gminom na nabywanie buhajów gromadzkich przystąpiono do wyboru subkomisyi, którąby już z gotowymi wnioskami stawała przed pełną ankietą. Do subkomisyi wybrani zostali kartkami pp. Apolinary Jaworski, Stanisław Polanowski, baron Jakób Romaszkan, ks. Adam Sapieha i Ludwik Szumańczowski. Ze strony rządu brał udział w pracach subkomisyi p. radca Kajetan Orlecki, zaś na wniosek p. Wiceprezydenta Zaleskiego zaproszono jeszcze dla dawania potrzebnych wyjaśnień panów: radcę Nam. Dra. Decykiewicza i krajowego weterynarza Dr. Wernera.

*

Niechcąc niniejszego sprawozdania robić przedługiem, ograniczamy się na podaniu wyniku prac subkomisyi i obrad ankiety, streszczonem w sprawozdaniu wystosowanem do JE. pana Namiestnika Potockiego. Sprawozdanie to jest następujące:

Ekscellencyo!

Z całą świadomością ważności sprawy przystąpiło do rozpoznania przedstawionych kwestyi, zebranie gospodarzy wiejskich powołane przez Wysoki c. k. Rząd dla wypowiedzenia zdania, w jakich kierunkach i jakiemi środkami wspierać ma Rząd usiłowania hodowców bydła w Galicyi, ażeby mogli spełnić trudne zadanie ekonomiczne podniesienia w kraju produkcyi bydła w krótkim czasie do takiej miary, iżby postanowiony nową ustawą o zarazie zakaz wprowadzania bydła z Rossyi i Rumunii nie wywarł szkodliwych skutków na stosunki gospodarskie wewnątrz państwa, nie utrudnił zaopatrywania ludności w mięso, ale przeciwnie stał się podstawą samoistnego rozwoju i skrzepienia się tak ważnej w gospodarstwie wiejskiem gałęzi produkcyi.

Spełniamy miły obowiązek, wyrażając na wstępie podziękowanie Wys. c. k. Rządowi a w szczególności J. E. panu Ministrowi rolnictwa, że biorąc inicyatywę w sprawie z dobrobytem kraju tego i państwa całego tak ściśle związanej, postanowił wysłuchać zdania hodowców bydła, świadomych potrzeb i stosunków tej gałęzi produkcyi rolniczej, zanim wyda zarządzenia i rozwinie swą czynność, zmierzającą do wspierania siłami państwa wysileń gospodarzy wiejskich w Galicyi, by podnieść krajowy chów bydła. Z pisma J. E. pana Ministra rolnictwa, które udzielone zostało ankiecie dla rozpoznania zawartych w niem propozycyi c. k. Rządu, dowiadujemy się z zadowoleniem, że c. k. Ministerstwo rolnictwa podziela powszechne przeświadczenie, że w trudnych ekonomicznych stosunkach, w jakich znajduje się rolnictwo w Austryi, osobliwie zaś w Galicyi, nie mogą przy największych wysileniach sprostać gospodarze wiejscy wielkiemu zadaniu ekonomicznemu, które im stawia nowa ustawa o zarazie bydła, jeżeli ich nie wesprze państwo pomocą materyalną w formie zasiłków i zaliczek z funduszów państwa i spiesznem wprowadzeniem urządzeń, ułatwiających warunki produkcyi pasz i chowu bydła. Niech nam atoli będzie wolno zaznaczyć już na tem miejscu z naciskiem, że pomoc materyalna państwa dla podniesienia krajowego chowu bydła musi odpowiadać wyjątkowym stosunkom ekonomicznym, w jakie stawią gospodarzy wiejskich nowa ustawa o zarazie bydła; a zatem musi być obfitą, zastosowaną do wielkich wysileń i nakładów pieniężnych, które rolnik w ubogim kraju jak Galicya podejmować musi, aby w interesie ogółu, w interesie wszystkich krajów państwa austryackiego w stosunkowo krótkim czasie zwiększyć o tyle produkcyę pasz i bydła w kraju, aby ubytek bydła, importowanego dotychczas z ościennych krajów wschodnich, krajowym produktem został zastąpiony. Nadto — pomoc państwa musi być daną niezwłocznie, bo termin wykonania zakazu wprowadzenia bydła jest krótki a przeprowadzanie zmian w urządzeniu gospodarstw wiejskich wymaga przygotowań i czasu. Środki użyte przez państwo dla wspierania tej gałęzi produkcyi muszą być wreszcie wyczerpujące. Działanie Rządu w tym kierunku musi objąć wszystko, co jest warunkiem pomnożenia produkcyi pasz i podniesienia chowu bydła, a siłami prywatnemi nie może być wcale lub na czas wykonane. Warunki te są z sobą w związku, jeden wspiera drugi i od równoczesnego podania tych warunków zawisłem jest powodzenie całej akcyi. Czynność rządu i pomoc materyalna z funduszów publicznych musi być zatem skierowaną na wszystkie te punkta, i systematycznie a z niezbędną ciągłością akcyi drzeprowadzoną.

Ankieta już na tem miejscu musi wyrazić z całą siłą swojego głębokiego przeświadczenia, że działanie wspierające Rządu, któreby nie odbywało się według powyższych zasad z odpowiednim nakładem, pospiechem i ciągłością akcyi, nie może odnieść skutku i doprowadzićby musiało do przykrego zawodu.

Nadmienić tu wypada, że zachęta udzielaniem nagród stosownym jest środkiem w stosunkach normalnych, gdy prawidłowo postępujący rozwój gospodarstwa potrzebuje tylko podniety i zachęty dla skierowania produkcyi na właściwsze tory po drodze postępu.

W wyjątkowych stosunkach ekonomicznych, jak obecne w Galicyi, gdzie chodzi o zażegnanie zatrważających skutków przesilenia, którem grozi rolnictwu zamknięcie jednego, dotąd obfitego źródła zasilania swego inwentarza żywego taniem stosunkowo bydłem stepowem, przydatnem do roboty i wypasu na rzeź; — nie wystarczą drobne środki i skąpo wymierzona pomoc, lecz trzeba rozwinąć akcyę w całej pełni i z całą energią w taki sposób, jak to powyżej rozwinąć mieliśmy zaszczyt.

Zanim przystąpimy do rozbioru środków, pomocy w szczególności, ankieta podnieść musi na tem miejscu jeszcze stosunek rolników do nowej ustawy o zarazie bydła, i zaznaczyć zasadniczo stanowisko swoje w obec tej kwestyi. Ażeby z tej ustawy wynikły dla rozwoju i utrwalenia w kraju chowu bydła dobre skutki, które zamierzyła ustawa, nie zaś przeciwnie upadek rolnictwa, potrzeba ze strony rolników nadzwyczajnych wysileń, zdwojonej pracy, skrzętnych zabiegów, wielkich nakładów pieniężnych; niepodobna atoli pomyśleć, aby gospodarze wiejscy zabrali się do takiej wysilonej pracy, jeżeli nie jest ugruntowaną w ich przekonaniu wiara w *trwałość* ustawy, która zmieniając radykalnie warunki produkcyi zniewala do zmian w urządzeniu gospodarstw wiejskich. Rolnicy nie mając wiary w trwałość ustawy, lękając się, że po kilku latach próby może nastąpić cofnięcie ustawy i powrót do dawniejszych stosunków gospodarskich, nie mogą ryzykować całego swego mienia na niepewne eksperymenta i podejmować pracę mozolną, której owoce zmarnieć muszą w razie cofnięcia ustawy i wywołania tem reakcyi w stosunkach ekonomicznych, pociągającej za sobą niechybną ruinę gospodarstw wiejskich.

Ankieta, zwracając na to uwagę Wys. Rządu wyraża zarazem przekonanie, że w miarę, jak Wys. Rząd rozwinie energiczne działanie na wszystkich punktach tak przy raźnem przeprowadzeniu urządzeń potrzebnych dla wykonania ustawy o zarazie bydła, jakoteż w niesieniu pomocy siłami państwa w pracach rolników, podejmowanych dla pomnożenia w kraju produkcyi paszy i bydła, stanowczość i pełność akcyi c. k. Rządu będzie dla producentów gwarancyą, że nie nastąpi zwrot na obranej drodze i utrwali się wiara w trwałość nowej ustawy.

Z tego samego stanowiska wychodząc prosimy Wys. c. k. Rząd, by bez odwłoki ile można jeszcze w tym roku, zaostrzyć zechciał strzeżenie granicy, czy to wprowadzeniem częściowem żandarmeryi granicznej, czy też użyciem do strzeżenia granicy wojska, aby zapobiedz przemytnictwu, które wzmaga się niesłychanie w miarę, jak zbliża się termin wykonania zakazu importu bydła z Rosyi i Rumunii.

Na tem opieramy dalszą prośbę, by Wys. c. k. Rząd użyć zechciał środków odpowiednich, ażeby każde zarządzenie c. k. Rządu, dotyczące wprowadzenia w życie nowej ustawy jak najrychlej podawane było do powszechnej wiadomości.

Przystępując do przedstawienia środków pomocy państwowej, których zdaniem ankiety użyć trzeba, aby umożliwić hodowcom bydła w Galicyi spełnienie powyższego zadania, pozwalamy sobie wyjaśnić, w jakim porządku ze-

stawiliśmy zalecane środki i dla czego ten porządek zestawienia wydał nam się odpowiednim.

Rozróżniamy środki pomocy państwowej, które mogą być *doraźnie* wprowadzone i których skutki wynikają *bezpośrednio* z zastosowanego środka, od środków, których wprowadzenie wymaga czynności przygotowawczych, czynności ustawodawczej, która zatem dopiero po upływie lat kilku, ale z pewnością bardzo obfite skutki wywrze na podniesienie produkcyi pasz i chowu bydła. Środki pierwszej kategoryi ujęliśmy w oddział Iszy propozycyi naszych, zaś te drugiej kategoryi zestawiamy osobno w oddziale II.

Środki pierwszej kategoryi znów rozpadają się na dwa poddziały:

1. Środki dla pomnożenia produkcyi pasz ;
2. Środki dla podniesienia chowu bydła.

Odrębne zaś właściwości i stosunki gospodarstw wiejskich małych posiadłości (włościańskich) a większych majątków ziemskich wymagają rozszerzenia w obu tych poddziałach środków, nadających się dla gospodarstw włościańskich od środków pomocy niezbędnych hodowcom bydła gospodarującym na większych posiadłościach gruntowych. Ponieważ atoli przeprowadzenie czynności Rządu przy użyciu i wykonaniu środków pomocy państwowej wymaga ciągłej i zorganizowanej pracy, kierownictwa i nadzora, a więc nie może się obywać bez fachowych organów doradczych i wykonawczych, uważała ankieta za swój obowiązek objąć swojemi propozycyami także organizacyą służby dla spraw podniesienia chowu bydła.

Przystępując do wyliczenia środków które zdaniem ankiety powinneby stanowić program akcyi Wys. Rządu dla podniesienia krajowego chowu bydła nadmieniamy, że wszystko to, co z 7miu punktów zestawionych w reskrypcie ministeryalnym z 8. marca 1880 mogła ankieta przyjąć za nadające się do tutejszych stosunków gospodarskich, za pożyteczne i wykonalne, to zamieszczamy na właściwem miejscu tego sprawozdania. Gdzie zaś od programu nakreślonego w tym reskrypcie Wys. Ministerstwa rolnictwa odstąpić nam wydawało się wskazanem, przytaczamy na właściwem miejscu powody odmiennego zapatrywania ankiety.

(Dok. n).

Szkodliwość za wysokiego ogartywania kartofel.

Liczne doświadczenia wykazały pewnik, że do zdrowego rozwoju roślin opatrzonych liśćmi*), niezbędne są też liście i wszelki ubytek liści, spowodowany jakimbądź powodem, pociąga za sobą słabszy rozwój, stan chorobliwy a nawet przeszedłszy pewną granicę, spowodować może śmierć rośliny. Ta niezbędność liści polega na tem, że z powietrza pochłaniają kwas węglowy, który w nich za pośrednictwem gałeczek zieleni przyswojony, daje materyał do tworzenia się substancyi organicznej, z której nietylko nowe liście wykształcać się mogą, ale także wszelkie inne nowe tkaniny i członki, w których roślina może gromadzić zapasy, potrzebne jej na przyszłość; te zapasy powstają również tylko wtedy, jeżeli roślina nie traci liści przedwcześnie. Pewnik powyższy stosuje się i do kartofel, które tylko wtedy rosną zdrowo, puszczają rozgałęzienia podziemne i osadzają na nich gląbie, jeżeli od początku łodygi i kolejno powstające liście swobodnie pod wpływem światła i powietrza mogą się rozwijać i pozostają nieuszkodzone aż do naturalnego owiędania. Zasadą więc przy uprawie kartofli powinno być wpływanie na obfity rozwój liścia i chronienie przed ich ubytkiem (wzbronienie koszenia, ochrona przed włócznikiem kartoflowym *Doryphora decemlineata*, obżerającym liście lub przed *Peronosporą* niszczącą najprzód liście a potem spowodującą gnicie gląbi.) Tymczasem rolnik bezwiednie uszczupla często plon swych łanów kartoflowych bardzo znacznie, przy operacyach zwanych obsapywaniem ogartywaniem i to w najlepszej wierze, że czem wyżej ogarnia, tem obfitsze mieć będzie plony.

Dla wykazania, że wadliwe ogarnianie może istotnie plon bardzo zredukować, podjął pan E. L. szereg doświadczeń, które ogłosił w „Hannowerische landwirthschaftliche Zeitung“.

Parcele pod doświadczenie przeznaczone posiadały dosyć lekką ciemną piaszczystą glinę, obfitującą w pruchnicę i wapno; położenie równe, podgrunt zwykła żółta glina (potopowa). Fizyczne własności gleby były bardzo korzystne, zaś ścisła analiza chemiczna wykazała znaczny zapas kwasu fosforowego i kali. Doświadczenie odbyło się w następujący sposób:

Na jednej parceli obejmującej 5 arów, posadzono 21. kwietnia 103 kilogr. czerwonych getyngskich kartofli średniej wielkości, na 50 centymetrów odstępu w kwadrat (rzędy na 50 cm. oddalone i tyleż oddalone rośliny między sobą). Na początku maja obsapano motykami, na początku czerwca ogartywano. Ogartywano w taki sposób, że jeden rząd ogarnięto jak należy, tj. nie okryto liści posiadających już prawidłową postać, gdy w drugim rzędzie pokryto całe rośliny nagarniętą ziemią. Tak samo postępowano z rzędem 3 i 4, 5 i 6 i td. Tym sposobem rzędy ogarnięte zajmowały 2·5 ara i tyleż rzędy przysypane, rzędów bowiem była liczba parzysta. Później plewiono jedynie z chwastów. Ogartywaniem przykryte kartofle wydobyły się z wolna z ziemi, różnica w rozwoju była widoczną aż do rozpoczęcia kwiatu, potem się wyrównały i różnicy między rzędami widocznej nie było.

Zbiór odbył się 5. października; kartofle ważono zaraz na polu. Plon wynosił:

1. Z 2·5 ara ogarniętych kartofel 688·8 klgr., co na hektar wynosi 27496 klgr.
2. Z 2·5 ara przysypanych kartofel 262·4 klgr., co na hektar wynosi 10496 klgr.

Powstrzymanie więc rozwoju łodyg i ziela spowodowało zmniejszenie plonu o 17056 klgr. na hektarze.

Drugą parcelę tej samej rozległości obsadzono 22. kwietnia zupełnie tak samo odmianą Victoria. Ogartywanie odbyło się na początku czerwca, ziele jednak tej odmiany było daleko silniej rozwinięte i wyższe, co spowodowało, że przysypanie ziemią nie było zupełne, ale z ziemi wyglądały końce ziela. Plon był:

1. Z 2·5 ara ogarniętych kartofli 619·2 klgr., co na hektar czyni 24768 klgr.
2. Z 2·5 ara przysypanych kartofli 473·8 klgr., co na hektar czyni 19352 klgr.

Różnica jest więc na tej drugiej parceli o 5416 klgr. na hektar.

Różnice w plonach czyli po prostu niedobory w plonie wyrażone w pierwszym przypadku przez 17056 klgr. w drugim przez 5416 klgr. kartofli na hektar są bardzo wymownem napomnieniem ażeby przy pierwszem ogartywaniu nie nagartywać ziemi więcej, jak potrzeba do otulenia dolnej części podrastających łodyg kartoflanych.

K. T.

---

*) Roślin liści nie posiadających jest bardzo wiele, mianowicie wszystkie grzyby i wiele z roślin opatrzonych wprawdzie kwiatami ale pasożytnych jak np. konianki (Cuscuta) i zarazy Orobanche i Phelipaea). Nawet niektóre niepasożytne rośliny, jak np. kaktusy, są bezlistne, ale funkcyę liści obejmują tutaj zielone i mięsiste łodygi lub gałęzie.

Sprawozdanie

o stanie zasiewów ozimych i jarych we wschodniej części Galicyi za czas od dnia 1. do 15. lipca 1880 roku, na podstawie raportów Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego galic. nadesłanych.

Zdając sprawę ze stanu urodzajów ozimych jarych z pierwszej połowy lipca r. b. przedewszystkiem zanotować winniśmy, iż w czasie tym panowały w całej wschodniej Galicyi nadzwyczajne do 35° R. dochodzące, upały — co zresztą było koniecznem następstwem bardzo silnej i długo trwającej ostatniej zimy — przeciętna bowiem temperatura kraju jest mniej więcej zawsze jednaką i tak wybitnych różnic jakie pomiędzy pojedyńczemi porami roku zachodzić mogą, nigdy nie przedstawia. Z tego też powodu i dziś prawie stanowczo twierdzić można, że wielkie upały i w drugiej połowie lipca a nawet w miesiącu sierpniu panować jeszcze będą. Pierwsza połowa Lipca odznaczyła się w całej prawie wschodniej części Galicyi stałą pogodą, ztąd też z wielu stron skarżą się na posuchę, która na wzrost zwłaszcza późniejszych jarzyn i okopowych roślin szkodliwie oddziaływa; pomimo to zdarzały się w tym czasie dość częste burze połączone z gradem, który podobnież jak w pierwszej połowie czerwca w wielu miejscowościach położonych w powiatach stryjskim, jarosławskim, podhajeckim, rohatyńskim, zbarazkim i innych, dość znaczne szkody wyrządził; o burzach i gradach mniej szkodliwych, które jednak powaliły zboże i sprzęt jego utrudniły donoszą z okolic: Birczy, Turki, Uhnowa, Przemyśla, Rohatyna, Zbaraża i Horodenki.

Nadzwyczajne upały od pewnego już czasu trwające sprawiły, że pomimo spóźnionej wegetacyi na wiosnę, żniwa w tym roku rozpoczęły się prawie wcześniej niż w latach innych; donoszą nam bowiem z okolic Sieniawy: że żniwo żyta już jest na ukończeniu, toż samo donoszą z okolic Chorośnicy. O rozpoczętych dopiero żniwach żyta, a nawet w niektórych miejscowościach i pszenicy banatki donoszą nam z okolic: Sądowej Wiszni, Glinian, Radziechowa, Sokala, Halicza i Tarnopola z okolicy zaś Horodenki, że żniwo żyta dopiero po 20. lipca się rozpocznie. Z powodu panującej pogody i wielkich upałów żniwa ozimin w tym roku jak najprędzej rozpoczynać wypada nie czekając aż ziarno zupełnie dojrzeje, podwójnie bowiem przez to się zyskuje, raz że ziarno nie traci pięknego koloru a powtóre, że się nie wysypuje co znaczną szkodę sprawić może, wiadomo bowiem że w takich warunkach ziarno już na garści bardzo prędko dościga.

Co się tyczy rzepaku, którego w tym roku nie wiele mamy, gdyż znaczną część jego na wiosnę przeorać musiano, to sprzęt jego w niektórych okolicach już ukończono — w innych sprzęt jest jeszcze w toku—rezultat zbiorów w następnych sprawozdaniach podamy.

Co do ozimin jak to już w poprzednich sprawozdaniach naszych wzmiankowaliśmy, to takowe znacznie się poprawiły, pszenice w ogóle są lepsze niż żyta, te ostatnie pomimo iż są rzadkie mają jednak kłos pełny, plon też względnie dobry wydać mogą, jak to np. z okolic Halicza, donoszą. Dziś zresztą nie chodzi już o stan ich urodzaju ale zbioru, o rezultacie którego w jednem z przyszłych sprawozdań wiadomość podać nie omieszkamy.

Co do jarzyn to takowe w ogóle biorąc są dobre, a nawet bardzo dobre, rozumie się z pewnemi wyjątkami, które i w najbardziej urodzajnym roku zdarzyć się muszą. Sprzęt jęczmienia i owsa w krótce się rozpocznie. Hreczki w tym roku nie bardzo się udały, chociaż na słomę prawie wszędzie są dobre — Kukurudza szczególniej na Podolu poprawiła się znacznie.

Lny i konopie są w ogóle dobre. Z okopowych kartofle bardzo dobre, buraki potrzebujące jak wiadomo więcej wilgoci, średnie. Kapusty po największej części są dobre. Chmiel również dobrze się przedstawia — i o zarazie jego o czem wiadomość w pismach publicznych ogłoszoną była żadnej wiadomości nie odbieramy. Tytoń na Podolu gdzie go przeważnie uprawiają w ostatnich czasach również się poprawił.

Sprzęt siana odbył się w bardzo sprzyjających warunkach trawy jednak o połowę prawie mniej niż w roku. zeszłym, gdy zaś i konicze w tym roku chybiły, przeto z paszą rachować się będzie trzeba; — mieszanki tylko, których coraz więcej zasiewają i które dobrze się udały, brak siana i koniczu po części wynagradzają, a to tem bardziej gdy upały i trwająca posucha na obfity zbiór potrawu liczyć nie pozwala.

W końcu zamieszczamy odebrane z kilku okolic wiadomości dotyczące bądź ogólnego stanu urodzajów w tych okolicach, bądź też nadzwyczajnych wydarzeń jakie w tych stronach miejsce miały.

I tak donoszą nam z okolic Turza w powiecie Staremiasto, że dnia 15. lipca po ogromnej spiekocie spadł we wsi Wołosiance ulewny deszcz z gradem, który ogromne szkody wyrządził, pola zaś przez wodę tak zamulone i naniesionemi kamieniami zasypane zostały, że miejscami cała urodzajna warstwa ziemi spłukana została i pola te na długo nieużyteczne zostaną, w sąsiedniej zaś wsi mały potoczek tak nagle wezbrał, że woda uniosła nawet z obory jałówkę i 1 sztukę nierogacizny, przyległe zaś do potoczku pola zupełnie zamuliła.

Z okolicy Niżankowic donoszą, że posucha trwa ciągle, deszcz pada tylko na małych przestrzeniach, czasami ulewny i z gradem nie bardzo szkodliwym. Żniwa już się wkrótce rozpoczną, a nawet w jednej miejscowości żniwo żyta rozpoczęto, kop jednak nie wiele, zresztą wszystko, osobliwie jarzyny piękne; kartofle obiecują plon dobry, łąki chybiły, siana bardzo piękne ale o połowę mniej jak zwykle być powinno, koniczu tak samo, a jeżeli posucha potrwa, to i potrawu mało będzie, upały nieznośne.

Z okolicy Bukaczowiec donoszą: upały i posucha ciągła, 13. lipca burza z gradem w Żurowie i w okolicy Bursztyna, koło Koniuszek pozrywała dachy; pszenice mocno uszkodzsne przez źdźbelniki (cephus) i przez inne gąsienice całe zielone, teraz już dużo kłosów żółtych, sprzęt rzepaku na ukończeniu, żniwa żyta i pszenicy banatki około 14. lipca zacząć będzie można.

Z okolicy Halicza donoszą; wskutek ogromnych upałów żyta szampańskie jakoteż tak zwane hr. Wattersdorf w pełnem żniwie, wydatek z morga 8 do 10 kóp, kopa korcuje, pszenica zrzedniała i pożółkła w bardzo nędznym stanie, jara pszenica dobra, włościanie nie mają prawie nic ozimin posianych, a kukurudza której dużo sadzili, bardzo mierna; od miesiąca dopiero 14. lipca pierwszy deszcz, robotnik teraz łatwy.

Z okolicy Zbaraża donoszą: grad 5. lipca br. uszkodził kilka miejscowości w powiecie zbarazkim lecz był to grad z deszczem, drobny wielkości grochu, nie mógł więc połamać wiele źdźbeł, tylko plon z powodu potłuczenia, może być mniejszy — żniwa się wkrótce zaczną, śniedzi w pszenicy niezbyt jest wiele, ale jest w banatce i w gółce, kartofle rokują dobry urodzaj, jeżeli deszcze umiarkowane padać będą. Uprawa pola pokończona, gruda dość wielka.

Z okalicy Targowicy donoszą: jak z wiosny bardzo źle pokazało się, tak teraz bardzo się wszystko zmieniło, pszenica ucierpiała dużo od śniegu, pliszów było pełno, teraz po deszczach na początku czerwca wszystko się poprawiło, plisze zapełniły się i pszenica pokazała się bardzo ładną, żyto było i jest średnie, jęczmiona wczesne bardzo ładne jak rzadko którego roku, za to popłużne i późniejsze liche, w dobrej ziemi są nadzwyczaj kłosiste, owse z początku rzadkie, teraz bardzo ładne, hreczka licha z powodu posuchy, kartofle w skutek ostatnich deszczów w m. lipcu poprawiły się, kukurudza również się poprawia, ale będzie zawsze średnia. Siana mało, koniczu także bardzo mało.

Dodajemy wreszcie, że co się tyczy robotnika, to takowy dotąd dość jest łatwy, po rozpoczęciu żniw dopiero większa zapewno trudność dostania go okazać się może.

P. G.

Wiadomości z Oddziałów.

Oddział przemyślański.

Przewodniczący Oddziału przemyślańskiego c. k. Towarzystwa gospodarczego galicyj. ma honor zaprosić członków Oddziału na walne Zgromadzenie, mające się odbyć dnia 27. lipca r. b. o godzinie 3. z południa w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady Oddziału.
2. Jakich środków użyć należy, by podnieść upadający chów koni u włościan?
3. Jakiej żądać pomocy przy zbliżającym się terminie zamknięcia granicy czy to przez komitet czy przez Sejm u Wysokiego Rządu, by chów bydła nietylko podnieść ale i powiększyć.
4. Wybrać komisyę która ma się zająć przy następnem zebraniu Oddziału premiowaniem bydła włościańskiego.
5. Zastanowić się nad odezwami sąsiednich Oddziałów, a to rudeńsko-grudeckiego, zaleszczycko-buczackiego, borszczowskiego i sanockiego.
6. Czy niebyłoby środka wysłać delegata na wystawę cieszyńską?

Każden z nas wie i to czuje jak ważnem, jest zadanie by utrzymać w kraju Towarzystwo rolnicze, a zarazem widzi, jak ono z każdym rokiem z naszej winy słabnie i upada, zatem obudźmy się z tego zobojętnienia nader nagannego i nietylko sami nie uchylajmy się od pracy ale jeszcze drugich do niej zachęcajmy, werbując nowych członków; obudzając życie w starych, dobrze się zasłużymy, a choć lata ciężkie, to tem większa jest potrzeba radzić o wspólnej doli i przykładem swoim, nauką, uchronić się od wywłaszczenia, jakie nam wszystkim grozi.

Z Rady Oddziału przemyślańskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Dnia 9. lipca 1880.

Przewodniczący:
Aleksander Wybranowski.

Sprawozdanie

z walnego zebrania Oddziału rudecko-gródeckiego Towarzystwa gosp. które się odbyło w Gródku dnia 27. czerwca 1880.

Wobec licznie zebranych członków zastępca przewodniczącego p. Albin Rayski otwiera posiedzenie krótkiem wezwaniem do zebranych, aby byli wyrozumiałymi, jeżeli on zajmując pierwszy raz krzesło prezydyalne w tem Towarzystwie, nie wywiąże się ze swego zadania tak, jak doświadczony w tej mierze prezes naszego Oddziału. Następnie odczytuje następujący telegram prezesa p. Janki, bawiącego we Lwowie na sejmie: „Cześć i pozdrowienie szanownym członkom Towarzystwa gospodarskiego, zebranym dzisiaj na walne zgromadzenie".

Wreszcie daje sprawozdanie z czynności Rady Oddziału dokonanych w czasie od ostatniego zebrania.

Chcąc nadać Towarzystwu szerszą podstawę rozesłała Rada do członków okólnik z wezwaniem, by przedstawiali na członków Towarzystwa wieśniaków uczciwych i pracowitych. Następnie zebrała Rada wiadomości, jakie produkta rolne i bydło który z członków naszego Oddziału ma do sprzedania i autografowane ogłoszenia rezesłała wszystkim członkom. Tak samo postąpi, gdy się zbierze materyał do następnego ogłoszenia.

Rada zarządziła po raz pierwszy premiowanie bydła włościańskiego, które się dziś odbędzie.

Wreszcie postanowiła Rada założyć kilka biblioteczek dzieł popularnych gospodarczych i historycznych i pod swoim nadzorem przyłączyć do najlepiej prowadzonych szkół ludowych.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego.

P. Bolesław Śmiałowski wyjaśnia, iż w naszym Oddziale była jedna pepinierka owiec i dwie pepinierki nierogacizny. Gdy się okazały niepotrzebne, Oddział je zwinął i uzyskany fundusz złożył na książki oszczędności, a z procentów uchwalono premiować bydło włościańskie. Ponieważ na porządku dziennym jest wybór komisyi do premiowania bydła, przeto rozdaje drukowany regulamin premiowania i proponuje wybór komisyi. Komisyą wybrano z pięciu członków.

P. Bolesław Śmiałowski zawiadamia, iż Oddział bobrecki zajął się zbieraniem dat statystycznych tegorocznego nieurodzaju oziminy, w celu osiągnięcia ulg podatkowych. Rada naszego Oddziału wezwana do zajęcia się tą sprawą, udała się do Wydziałów powiatowych w Gródku, Rudkach i Mościskach, by tych dat dostarczyły. A uzyskawszy pożądaną pomoc, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia panom marszałkom na tem miejscu podziękowania.

Oddział jarosławski naszego Towarzystwa zajął się wydaniem dziełka dla włościan, p. t.: „Nauka gospodarstwa wiejskiego" i prosił nasz oddział o pomoc, otóż Rada naszego Oddziału uznając potrzebę takiego wydawnictwa wnosi, aby Oddział zakupił 20 egzemplarzy w razie pojawienia się tego dziełka.

P. Zbrożek wnosi, aby zamiast 20 egzemplarzy, przeznaczyć z funduszów Oddziału 10 zł. i wezwać Oddział jarosławski, aby za tę kwotę odpowiednią ilość egzemplarzy nadesłał.

P. Smiałkowski utrzymuje wniosek przez siebie postawiony, jako zastosowany do żądania Oddziału jarosławskiego, a Zgromadzenie ten wniosek przyjęło.

P. Bal odczytuje swoją rozprawę: „O podniesieniu chowu koni włościańskich" i dochodzi do tego wniosku, iż ten cel osiągnąć można tylko przez zarządzenie, by po wsiach ustanowić licencyonowane kobyły (?).

Na prośbę zebranych, złożył p. Bal tę rozprawę do użytku Rady Oddziału.

Dla oglądania bydła włościańskiego sprowadzonego do premiowania, przerwał p. przewodniczący posiedzenie na pół godziny.

Po przerwie p. Bolesław Śmiałowski przedstawił zgromadzeniu, iż centralna komisya do uregulowania podatku

gruntowego zaproponowała podwyższenie podatku gruntowego na Galicyę prawie o dwa miliony, co na procenta obliczone czyni 41 proc., a czyniła to nieuwzględniając operatów komisyi krajowej. Takie niesłychane podwyższenie podatków musi nasz kraj rolniczy doprowadzić do ruiny, a wtenczas i skarb państwa straci bo: „Wo nichts ist, hat auch der Kaiser das Recht verloren". Rada Oddziału zamierzała wnieść petycyą do Sejmu, by całego użył wpływu na odwrócenie tej klęski. Lecz uprzedził poseł Męciński postawieniem odpowiedniego wniosku. Dlatego wypada nam teraz poprzeć ten wniosek. Zgromadzenie szanowne raczy więc uchwalić: Oddział Rudecko-gródecki Towarzystwa gospodarskiego popiera wniosek posła Męcińskiego i wezwie wszystkie Wydziały Rad powiatowych, by petycyami go poparły.

P. Agopsowicz wnosi by podać petycyę do Rady państwa, lecz po wyjaśnieniu przez p. Niezabitowskiego, cofa swój wniosek. Zgromadzenia uchwala jednogłośnie wniosek p. Bolesława Śmiałowskiego.

Następnie wnosi pan Śmiałowski, by Zgromadzenie uchwaliło podać do ministerstwa o subwencyą na 7 nowych stacyi buhajów w obrębie naszego oddziału i podwyższenie subwencyi na stacyą z 50 na 100 zł. Tym sposobem mając obecnie 13 stacyi mielibyśmy 20. Jest to bardzo skromne żądanie na tak rozległy, jak nasz Oddział.

Zgromadzenie ten wniosek przyjęło.

Ten sam mowca wnosi, dalej żądać rocznej subwencyi u rządu po 60 zł. na premiowanie bydła włościańskiego. Żądać odpowiedniej subwencyi na dwie zarodowe obory w obrębie naszego powiatu.

I przyznania subwencyi po 100 zł. rocznie, na urządzenie w jesieni wystawy bydła.

Wszystkie te wnioski Zgromadzenie bez dyskusyi przyjęło.

P. Zuker, jako prezes komisyi do premiawania bydła włościańskiego, wyjaśniwszy, iż celem premiowania jest podniesionie chowu bydła u polskich włościan i dlatego komisya bydła kolonistów i mieszczan nie uwzględniła, przedstawia do premiowania jałówki nieprzekraczające wieku 2 lat w myśl regulaminu. Wskutek tego p. przewodniczący rozdał pięć nagród według uznania komisyi.

P. Zbrożek stawia wniosek, by szanowne Zgromadzenie poparło trzy petycye wydziału powiatowego stanisławowskiego, wniesione do sejmu, co do szerszego wyzyskania bogactw rolnych naszego kraju na korzyść mieszkańców.

Petycye te z opuszczeniem motywow były ogłoszone w Gazecie Narodowej i są następujące:

I. Raczy wysoki Sejm uzyskać u rządu centralnego, aby warzelniom soli we wschodniej Galicyi wolno było sprzedawać odpadki soli, czyli tak zwane omoki, po tejże samej cenie i pod temi samemi warunkami i z zachowaniem tych samych ostrożności, jak to dozwolone zostało salinom tyrolskim wysokiem rozporządzeniem c. k. ministerstwa skarbu z dnia 8. kwietnia 1876 r. b. 8189,

II. Raczy wysoki Sejm wzłynąć na c. k. rząd, aby tenże zaprowadził napowrót w salinach galicyjskich wyrób i sprzedaż taniej soli bydlęcej, mniej więcej w sposób podobny, jak takowy byl ustanowiony w rozporządzeniu c. k. ministerstwa skarbu z dnia 4. stycznia 1862 l. 5 d. p. p.

III. Raczy wysoki Sejm uzyskać u wysokiego c. k. rządu rozporządzenie, aby nakazano warzelniom soli we wschodniej Galicyi obok fabrykacyi topek, wyrób i sprzedaż soli miałkiej na wagę.

P. Agopsowicz żąda, co do III. petycyi wyjaśnienia.

P. Zbrożek wyjaśnia, iż sprzedaż soli miałkiej odbywa się w zachodnich prowincyach austryackich. Że sól miałka jest lepsza i tańsza. P. Górski, popierając wniosek Zbrożka, twierdzi, iż sól w topkach jest trudniejsza do transportowania, dla tego musi ta okoliczność podnosić cenę. Oprócz tego w transporcie sól się obetrze, przekupnie znowu ją obcierają umyślnie, tym sposobem sól w topkach zawsze ma mniejszą niż przepisaną wagę. Jakość soli miałkiej jest lepsza. więc zdrowsza. Omoki teraz wyrzucają się, a dzieje się to ze szkodą skarbu i kraju. Sól bydlęca w kraju rolniczym jest koniecznie potrzebna dla podniesienia i polepszenia chowu bydła.

Mowca stawia ze swej strony dodatek, by Rada Oddziału wezwała wszystkie wydziały powiatowe do poparcia tych petycyi.

P. Bolesław Śmiałowski popiera wniosek p. Zbrożka, dodając, iż sól bydlęca, stosownie użyta zapobiega wielu chorobom u bydła, i że sól miałką wywożą za granicę, a nam w kraju zostawiają gorszą i że omoki są znakomitym pognojem.

Zgromadzenie przyjmuje wniosek p. Zbrożka z poprawką p. Górskiego.

P. Agopsowicz stawia wniosek, by Rada Oddziału okolnikiem wezwała Rady powiatowe, aby się zajęły sprzedażą soli, na co rząd pozwala.

P. przewodniczący wyjaśnia, iż Rada powiatowa w Rudkach zajmuje się sprzedażą soli. Mianowicie prawo sprzedaży soli wydzierżawia, a dzierżawca sprzedaje sól po cenach przez wydział powiatowy ustanowionych. Wniosek p. Agopsowicza przyjęto.

P. Bolesław Śmiałowski wykazuje, że w urządzaniu coraz doskonalszych maszyn rolniczych, jest ciągły postęp, tak, iż prawie żadne gospodarstwo za niem zdążyć nie może i zakupić co najlepsze, bo dawniejsze narzędzia nie są zużyte. Np. najnowsza żniwiarka „Tryumf" ma być znakomita, a grabarka „Tiger" nieporównana. Otóż mowca wnosi, aby wystarać się o subwencyę u rządu na zakupienie narzędzi rolniczych dla włościan i o drugą subwencyę na narzędzia rolnicze w ogólności.

Zgromadzenie do wyjednania tych subwencyi upoważni Radę Oddziału. Ministerstwo udziela dla Towarzystw do zakupna narzędzi rolniczych subwencye, więc gdyby dla osiągnięcia subwencyi koniecznie takiego Towarzystwa potrzeba w takim razie zajmie się Rada Oddziału zawiązaniem tego Towarzystwa w obrębie naszego Oddziału. P. Górski popiera ten wniosek, które Zgromadzenie przyjmuje.

Następnie przyjęto do Towarzystwa 5 członków.
W końcu wylosowano między obecnych członków Towarzystwa przedmioty użyteczne w gospodarstwie, dzieła popularne, rolnicze i inne, tudzież kopie obrazów znakomitych mistrzów.

Na tem zgromadzenie zamknięto.

Sprawozdanie

z XIX. ogólnego Zgromadzenia członków Oddziału stanisławowsko-bohorodczańsko-nadwórniańskiego galic. Towarzystwa gosp. dnia 6. lipca 1880 r. w Stanisławowie odbytego.

Przewodniczący po dłuższej nieobecności z powodu żałoby rodzinnej p. Zygmunt Jaroszyński, sekretarzem p. Gabriel Jaworski. Obecni członkowie: Czołowski, Brykczyński, Burzyński, Borecki, Rodakowski Aleksander, Rodakowski Wacław, Krasucki i nowe przystępujący, Bykowski Stanisław i hr. Jabłonowski Józef.

Po przemówieniu p. Jaroszyńskiego, który wykazuje że od roku stosunki na lepsze się nie zmieniły i że konie-

cznie coś stanowczego postanowić trzeba, ku czemu dzień dzisiejszy, jako dzień wyborów nowej Rady Oddziału jest najstosowniejszy, i po przyjęciu bez zarzutów, odczytanego przez p. Jaworskiego protokołu z XVIII ogóln. Zgromadzenia, zdaje p. Czołowski sprawę z czynności Oddziału i ze stanu kasy, z którego się uwidocznia, że ci którzy dotąd zalegali z wkładkami i teraz nie płacą. Następnie zdawał p. Jaworski sprawozdanie XV. walnego Zgromadzenia Rady Ogólnej we Lwowie odbytego, za co obecni na wniosek przewodniczącego wyrazili pełne uznanie i wybrali go delegatom na wystawę w Kołomyi odbyć się mającą.

Wskutek wniosku p. Jaworskiego, ażeby wybrać komisyę z pięciu w celu rozbudzenia życia Oddziału, wywiązała się długa dyskusya między p. Brykczyńskim a Jaworskim, z których pierwszy upatrywał upadek Oddziałów w komitecie centralnym, który nie umie dość wzbudzić interesu i kwestye żywotne nieraz za lekko traktuje, nie radząc się prezesów oddziałów jakie są potrzeby i żądania pojedyńczych Oddziałów, życzyłby sobie dalej p. Brykczyński, by Ministeryum udzielało subwencyi en bloc, a komitet wspólnie z oddziałami stanowiły o jej użytku, dalej żeby subwencye na bydło udzielane były tylko pewnym znanym osobistościom w kraju w celu uniknięcia nadużyć i stawia wreszcie dwa wnioski: 1. Wezwać komitet centralny do ustanowienia stałych niezmiennych terminów na targi zbożowe wraz z wystawa bydła zarodowego, niepoźniej jednak jak w miesiącu wrześniu; 2. Wezwać komitet o zaprowadzenie targów bydła zarodowego, nie tylko we Lwowie, lecz także w Stanisławowie, Przemyślu, Tarnopolu itd. Oba te wnioski przyjęto, a po wyjaśnieniach p. Jaworskiego p. Brykczyński uznając działalność komitetu, żądał tylko większej styczności tegoż z Oddziałami.

Najważniejszym punktem obrad było wykreślenie z listy członków tych, którzy zalegają z wkładkami, a to na mocy uchwały jeszcze w r. 1876 powziętej. Wykreśleni zostali: pp. Stanisław hr. Dunin Borkowski, Krzeczunowicz Wiktor, Małek Dmytro, Zabielski Jan, Ordyniec Henryk, Barta Jan, Poznański Albin, Barański Paweł, ks. Rudeński Jan, Cetwiński Klemens, ks. Rakowiecki Longin, ks. Cerkiewicz Cyryl, P. Święcicki, Leszczyszyn Hryń, ks. Sanojca Piotr, Małecki Stanislaw, Jewczuk Grzegorz, Katyński Ignacy, Otepiuk Fedor, Stefan Toma, Wychowaniec Jan, Bazyłyszyn Hauryło.

Pretensye Oddziału do tych panów przekazano syndykowi dr. Eminowiczowi, w celu prawnego tychże poszukiwania, robiąc wyjątek tylko co do włościan, których tym razem jeszcze wezwie do zapłacenia należytości, a potem dopiero wykreśli z listy, bez egzekwowania sądowego jednaże.

Lista pozostałych członków:

Płacący po 15 złr. rocznej wkładki: Borecki Józef, Brykczyński Stanisław, Burzyński Jan, Jabłonowski hr. Józef, Jaroszyński Zygmunt, Jaworski Gabryel, Zakrzewski Adolf.

10 zł. Krasucki Karol.

5 zł. Bykowski Stanisław, Czołowski Aleksander, Dobrowolski Bron., Doleszak Wic., ks. Glas, Hohn Aleksander, Jastrzębski, Kęplicz S., Kęplicz W., ks. Kolankowski, Kossowicz, ks. Łopatyński, Jakubszy, ks. Lękawski, Mochnacki Tymoleon, Raczyński, Rodakowski Aleks. i W. Rodakowski, Szeliński Józef, Brühl Juliusz (2 zł). Kochanowicz Henryk (2 zł.) i nowo przystępujący członek z wkładką 5 złr. Szymonowicz Stefan.

2 honorowych członków: Dr. Eminowicz i Bronisław Słonecki.

Oddział zatem liczy obecnie 32 członków, a po odtrąceniu niepotrzebnego balastu, niechętnych i niepłacących członków, jestto cyfra dość pokaźna i mamy nadzieję, że Oddział odzyskawszy napowrót swego znanego z energii i dobrej woli przewodniczącego, na nowo rozwinie się pomyślnie. Przy uskutecznionych wyborach, weszli do Rady Oddziału pp. Jaroszyński Zygmunt jako przewodniczący; Aleksander Czołowski jako zastępca, Jaworski Gabryel jako sekretarz, dalej pp. Burzyski, Bykowski i hr. Józef Jabłonowski.

Przemówienie pana Jaroszyńskiego, w którym dziękował za wybór, pokryte zostało oklaskami, w dowód jak sympatyczną i pożądaną dla dobra sprawy jest osobistość pana przewodniczącego.

Po przyjęciu wniosku p. Jaroszyńskiego, ażeby podczas kursów wakacyjnych dla nauczycieli wiejskich urządzane były kursa weterynaryi, przewodniczący zamyka sesyą o godz. 2 m. 45.

Stanisławów, 6. lipca 1880.

Streszczone sprawozdania z czynności Oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. za rok 1879.

Oddział stanisławowski.

Oddział ten należy niestety! do najmniej czynnych w roku 1879. Członków liczył 35, suma wkładek rocznych wynosi 248 zł., zaległości za lata 1876—1879 czynią razem kwotę 298 zł. z którego to powodu Rada Oddziału nie była dotąd pomimo usilnych starań w możności uiszczenia komitetowi centralnemu części obowiązkowej, zaległej po koniec roku 1879 w kwocie 289 zł. 80 ct.

Oddział odbył w ciągu roku 1879 trzy walne Zgromadzenia, zaś dwa nie przyszły do skutku z braku kompletu.

Na obrady przedwstępne we Lwowie w sprawie kongresu rolniczego delegował Oddział pp. Stanisława Brykczyńskiego i Apolinarego Jaworskiego, zaś na Radę ogolną Towarzystwa gosp. w lutym b. r. p. Karola Krzeczunowicza.

Rada Oddziału przedłożyła Radzie powiatowej memoryał w sprawie melioracyi gruntów w obrębie stanisławowskim i poparła z swej strony zawiązany w Stanisławowie z inicyatywy prof. Nowickiego oddział Towarzystwa rybackiego.

Na rok 1880 przedłożył oddział następujące wnioski subwencyjne, mianowicie:

Na narzędzia rolnicze, ...	200 zł.
Na trzy stacye buhajów . . .	150 „
Na sadownictwo	50 „

Obrót funduszów był następujący:

Przychód	364 zł.	50 ct
Pozchód	364 „	50 „
Zaległości dotąd nieściągnięte .	317 „	51 „

Oddział przemyślański.

Oddział liczy członków 17, z wkładką roczną 119 zł. W ciągu roku 1879 odbył dwa walne Zgromadzenia, przeznaczył z swych funduszów rezerwowych 70 zł. na premiowanie bydła włościańskiego, zwłaszcza przychówku. Premiowanie to ma się odbyć w październiku r. b.

Przewodniczącym Oddziału jest p. Aleksander Wybranowski.

Oddział tarnopolski.

Oddział liczy członków 51. Wkładki roczne wynoszą łącznie sumę 495 zł. Zaległości na członkach z końcem

roku 1879 było 1130 — zaległość części obowiązkowej dla zarządu centralnego 820 zł. 50 ct. Na to uiścił Oddział już w roku bieżącym do kasy centralnej 650 zł.

Obrót funduszów w r. 1879 był następujący:

Przychód	451 zł. 81 ct.
Wydatki	415 „ 81 „
Pozostało w kasie gotówką .	36 „ — „

W ciągn roku 1879 odbył Oddział tylko dwa walne Zgromadzenia. Posiedzeń Rady Oddziału było sześć. Do ważniejszych spraw załatwionych na tychże posiedzeniach należy memoryał przedłożony c. k. Starostwu o korczunkach Zresztą zajmował się Oddział zbieraniem dat statystycznych i pośredniczeniem w sprawach rolniczych na wezwanie komitetu centralnego.

Przewodniczącym na rok 1880 wybrany dr. Klemens Żywicki.

Oddział rudecko-grodecki,

Oddział rudecko-grodecki liczył w r. 1879 członków 119, wnoszących wkładki rocznej 597 zł., z których część obowiązkowa złożona w kasie Zarządu centralnego w terminie właściwym. Oddział odbył dwa walne Zgromadzenia, a Rada Oddziału sześć posiedzeń. Podobnie jak w latach przeszłych odbyło się i w r. 1879 premiowanie sług gospodarskich za długoletnią wzorową służbę i czeladzi pracującej gorliwie podczas ostatnich żniw. Podano do wynagrodzenia sług 9, czeladzi 10. Rozdano premiantom ogółem 74 zlr. w. a., oprócz małych upominków, jako to: sierpów, nożów ogrodniczych, chustek, wstążek, a tym, którzy umieją czytać, stosownie dobranych książeczek.

Oddział przeznacza na ten cel rocznie 50 zlr. Koszta dostarcza ofiarność członków Towarzystwa. Na walnych Zgromadzeniach toczą się rozprawy o rzeczach rolnictwa i przemysłu, a pod koniec posiedzeń odbywa się rozlosowanie pomiędzy członków narzędzi rolniczych i innych przedmiotów, na użytek gospodarki służących.

Oddział rudeńsko-grodecki ma 13 subwencyonowanych stacyi buhajów rasy poprawnej, z których każda odlatowuje bezpłatnie 50 krów włościańskich w ciągu roku.

Bibljoteka Oddziału liczy 316 tomów.

Towarzystwo ogrodniczo sadownicze zasila Oddział szczepami drzew owocowych. W roku 1879 otrzymał Oddział od tegoż Towarzystwa darem 100 szczepów, z których 50 rozdano szkołom ludowym w powiecie grodeckim, a drugie 50 w powiatach rudeńskim i mościskim.

Przewodniczącym Oddziału jest p. Henryk Janko.

Rozmaitości.

Tępienie gąsienic na kapuście. Uprawiający kapustę używają zwykle dwóch sposobów pozbywania się tych niemiłych gości. Najprzód, gdy znane białe motyle, kapustniki *(Pieris brassicae)* zaczynają ponad kapustami latać, przeglądają co parę dni liście swej plantacyi, zbierając przytem jaja, kupkami poskładane zwykle na dolnej powierzchni liści. Jaja te są żółte w wielkości dużego makowego ziarnka, osadzone obok siebie po 20 do 30 sztuk; Pomimo baczności, wiele kupek jaj pozostaje, dając pokolenie gąsieniczek szybko podrastających. Za pojawieniem się gąsienic używa się drugi sposób, tj. wyzbierywanie i zabijanie gąsienic. Oba te sposoby zużywają wiele czasu i chociaż obie powyższe roboty najkorzystniej wykonują dzieci, są jednak zawsze kosztowne, a często w braku odpowiednich dostatecznych sił roboczych bardzo niedokładnie bywają wykonywane. Sianie konopi pomiędzy kapustą nie chroni przed gąsienicami, opruszanie sadzą, jeżeliby nawet było gdzie wykonywane, więcej daje zachodu niżeli pożytku, to samo gipsowania, gdy opruszanie wapnem na proch zlasowanem (gryzącem) szkodzi zwykle więcej roślinom niżeli gąsienicy. Obecnie zalecają nowy sposób, który jest istotnie nieszkodliwy dla roślin a dobrze wykonany gubi gąsienice. Jestto skrapianie mydlinami kapust nawiedzonych gąsienicami. Do kropienia nieużywa się mydlin pozostających po praniu, bo te są nietylko obrzydliwe ale i nieskuteczne, ale robi się mydliny umyślne. Na 20 do 25 kwart wody bierze się 6 funtów pospolitego mydła, skrobie go i wsypawszy do wody zagotuje, żeby się rozpuściło; ilość otrzymanych mydlin wystarcza do skropienia 160 sążni kwadratowych. Używać kropidła z tęgiej słomy, kropić drobnemi kroplami ale gęsto i starannie, żeby nietylko całe liście były zwilżone ale i gąsienice, które wkrótce zwijają się, opadają z liści i tutaj giną, mydliny bowiem, działają na nie duszącо, gdyż zalepiają im otworki oddechowe, znajdujące się u gąsienic rzędami po obu bokach nad nóżkami. Mydlinami zwilżane liście są oprócz tego wolne od napadów nowych gąsienic, dopóki z nich mydlin deszcze nie opłuczą.

Firma ogrodnicza Vilmorin-Andrieux & Comp. w Paryżu, największy handel nasionowy. Największym niezawodnie na świecie handlem zajmującym się sprzedażą nasion gospodarskich, ogrodniczych i leśniczych jest handel pod firmą Vilmorin-Andieux & Comp., będąc oprócz tego może najstarszym na kontynencie europejskim, Vilmorin'y bowiem już prawie przed 200 laty zapisani są jako handlujący ogrodnicy, zaś od 1. lipca 1780 roku zaprotokołowaną została firma obecna, obchodząca więc w bieżącym roku 100 letni jubileusz swego istnienia Bióra centralne znajdują się Quai de la Mégisserie 4, gdy składy, pakownie, oddział doświadczalny z ogrodami i szklarniami pomieszczone są Rue de Nenilly. Między biórem centralnem (złożonem z kilku oddziałów) a zakładem na Rue de Neuilly założony jest osobny telegraf i kilka telefonów. Przy bióрze centralnem zajętych jest 141 osób, w zakładach zaś Rue de Neuilly 175 między tem 50 kobiet; nie licząc czasowo branych pomocników, firma ta daje stałe utrzymanie 316 ludziom. Przed 40 laty zakład Vilmorin-Adrieux cieszył się już zasłużoną sławą, ale zatrudniał stale tylko 10 ludzi, pomimo, że obejmował całość handlu ogrodniczego, gdy obecnie żadnych żywych roślin nie produkuje i nie przedaje, ograniczając się jedynie na handlu nasionami, cebulkami kwiatowemi i truskawskami. O rozmiarach handlu dać może wskazówkę katalog, obejmujący np. w katalogu z r. 1878, 37700 numerów nasion, nie licząc 200 odmian kartofli i z 1000 gatunków zbóż, roślin handlowych, drzew i krzewów, które są bez numerów, gdy największy handel niemiecki Haage et Schmidt w Erfarcie numerując skrupulatnie wykazuje w ostatnim swoim katalogu nasionowym tylko 16941 numerów. Ogromną także wyższość nad handlami niemieckiemi posiada firma Vilmoria-Andrieux w tem, że można być pewnym jakości i gatunku nasienia.

Bieżące wiadomości.

Targi zbożowe. Komisye urządzające międzynarodowe targi zbożowe w Peszcie i Wiedniu rozesłały zaproszenia i programy. W Peszcie odbędzie się targ (7my z rzędu) w dniu 9. sierpnia (adres: Das Saatmarkt-Comité der Budapesterster Waren- und Effekten Börse in Budapest). we Wiedniu zaś (8my z rzędu) jako punkcie dalszym od

miejsc produkcyi, w dniach 16. i 17. sierpia (adres: Saatmarkt-Comission des 8 Getreide und Saatenmarktes an der Wiener Frucht und Mehlbörse).

Rada kultury krajowej dla Czech wobec podniesienia podatku gruntowego. Czytamy następującą wiadomość w numerze 52 „Wiener landw. Zeitung“:

Na posiedzeniu wydziału Rady kultury krajowej dnia 26. czerwca zapadła następująca uchwała: „Wydział Rady kultury krajowej dla królestwa czeskiego uchwala petycyę, doręczoną mu przez naczelnika litomierzyckiego stowarzyszenia rolniczego, p. Dr. Ottona Polack, a odnoszącą się do sprawy regulacyi podatku gruntowego, przesłać wysokiej centralnej komisyi z oświadczeniem, że zamierzone przeciążenie krolestwa czeskiego podatkiem gruntowym obejmowałoby w sobie błąd ekonomiczny i finansowo-polityczny, nie dający się naprawić. Wydział Rady kultury krajowej oświadcza dalej, że zgadza się zupełnie z treścią pomienionej petycyi, mając zaś pełne zaufanie w mądrości i poczuciu sprawiedliwości wysokiej komisyi dla regulacyi podatku gruntowego nie przypuszcza, żeby się przychyliła do proponowanego przez c. k. Ministerstwo finansów podwyższenia głównej sumy czystodochodowej w wysokości 18786207 zł. Wydział Rady kultury krajowej dla królestwa czeskiego jest również przeświadczony, że w owej petycyi przytoczoną niejednostajność taryf w pięciu rejonach, z powodu, że taryfy odnośnie do sąsiadujących krajów są za wysokie, będą zniżeniem taryf tych rejonów i obwodów, przez wysoką komisyą dla regulacyi podaków, po słuszności zrektyfikowane“.

Księgosusz. Z powodu grożącego wybuchu księgosuszu na pograniczu rossyjskiem, zarządzono zamknięcie granicy powiatów brodzkiego, zbarazkiego, skałackiego, husiatyńskiego i borszczowskiego i zamknięto kontumacyę w Brodach i Podwołoczyskach, a nadto ustanowiony został pas graniczny 20-kilometrowy w powiecie brodzkim, jakoteż w powiecie borszczowskim.

Szarańcza w Rossyi. W guberuii elizawetpolskiej (prowincyi kaukazkiej) pojawiły się szarańcze w niezmiernych rojach. Dziennik „Kawkaz“ donosi, że niszczeniem tego owadu zajętych jest przeszło 4000 ludzi, którzy dziennie mają przeszło 5000 pudów (?) szarańczy zbierać i niszczyć, Dotąd miano zebrać i zniszczyć około 200000 pudów szarańczy.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa literacko-rolniczego akademików Polaków w Proszkowie

I. Towarzystwo liczyło członków czynnych 8, honorowych 63.

II. Posiedzeń odbyło Towarzystwo 5 t. j. 4 zwyczajne i 1 nadzwyczajne.

III. Na posiedzeniach czytali członkowie Towarzystwa rozprawy następujące:

1. „O wyrobie wełny zwanej mungo i szoddy“, czytał Grabski Stefan.
2. „O marglu i jego użyciu“, czytał Danysz Piotr.
3. „O stosunku rośliny do zwierzęcia“, czytał Lubański Eustachy.
4. „O pszeaicy i jej uprawie“, czytał Szumski Mac.

IV. Pytań rozwiązano na posiedzeniach 4.

V. Stan kasy Towarzystwa był następujący:

Remanent z przeszłego półrocza	40·85 m.
Dochód w bieżącem półroczu wynosił	13·00 „
Razem	53·85 m.

Po opłaceniu lokalu bibliotecznego i t. p. reszta sumy tej użytą została na częściowe opłacenie kosztów przesyłki księgozbioru do Berlina.

VI. Księgozbiór powiększył się o 1 dzieło przysłane w darze przez p. Prawdomowskiego ze Lwowa i obejmował 975 dzieł 1465 tomów.

VII. Towarzystwo otrzymywało bądź bezpłatnie bądź za połowę ceny czasopisma następujące:

1. Gazetę Rolniczą. 2. Tygodnik Rolniczy. 3. Przegląd Tygodniowy. 4. Zdrowie. 5. Kłosy. 6. Wiek. 7. Ziemianina. 8. Gazetę Toruńską. 9. Rolnika. 10. Postęp Rolniczy.

VIII. Z powodu mającego wkrótce nastąpić zamknięcia akademji proszkowskiej Towarzystwo na posiedzeniu nadzwyczajnem z dnia 23. czerwca po 27 latach swego istnienia rozwiązanem zostało; księgozbiór i cały majątek Towarzystwa w myśl §. 8. statutów przesłanym został w dniu 14. lipca Towarzystwu naukowemu akademików Polaków w Berlinie.

Z tej przyczyny upraszamy Szanowne Redakcye i wszystkich przyjaciół Towarzystwa naszego, którzy względami swymi zaszczycać nas raczyli, o przesyłanie pism swych i korespondencyi pod następującym adesem:

„An den wissenschaftlichen Verein der studirenden Polen. Berlin N. Johannisstrasse 12. III.“

Proszków 14. lipca 1880.

W zastępstwie prezesa: *Eustachy Lubański.*
bibijotekarz: *Piotr Danysz.*

Rolnicza stacya doświadczalna w Królestwie polskiem. Czytamy w „Gazecie rolniczej“ bardzo ważną, obywatelstwu ziemskiemu Królestwa prawdziwy zaszczyt przynoszącą wiadomość. „Hrabia Ludwik Krasiński, szereg obywatelskich swych czynów zwiększa jednym jeszcze. Przedstawienie nasze potrzeby stacyi rolniczej doświadczalnej, zacny ten i prawdziwy magnat wziął do serca. Niezadługo więc będziemy mieli jedną na cały kraj stacyę przynajmniej. Ile na tem zyskają ziemianie, zbytecznem byłoby dowodzić. Zakupywanie wątpliwej wartości nasion ze składów, miliony szkód przynosi. Stacya rolnicza złe to usuwa stanowczo. Kierownikiem instytucyi będzie współpracownik nasz dr. A. Sempołowski, dotychczasowy dyrektor takiejże stacyi w Żabikowie pod Poznaniem“.

Część urzędowa.

Petycya

do Wysokiego Sejmu w sprawie regulacyi podatku gruntowego.

Wysoki Sejmie!

Sprawa regulacyi podatku gruntowego traktowaną jest w ostatnich czasach przez centralne władze państwowe w sposób wręcz nieprzyjaźny dla naszego kraju, z pominięciem wszelkich względów słuszności i sprawiedliwości. Mianowicie projektowane przez c. k. Ministerstwo skarbu podwyższenie taryf dochodu gruntowego, przez komisyą krajową przyjętych i wynikające ztąd podwyższenie podatku gruntowego w naszym kraju o blisko dwa miliony zł. w. a., zagraża zupełną ruiną rolnictwu, które i dzisiejszemu ciężarowi podatkowemu podołać nie może, a powiększenia tego ciężaru w wymiarach przez Ministerstwo skarbu projektowanych żadną miarą znieść nie potrafi.

Wiadome są powszechnie te nieprzyjazne okoliczności z któremi walczą rolnicy w naszym kraju. Niekorzystne stosunki klimatyczne, przemożna konkuruncya sąsiednich żyznych prowincyi, brak wszelkiego przemysłu, niedostateczne środki komunikacyjne, brak odpowiednich źródeł kredytu, oto główne przeszkody, wobec których rolnictwo nietylko niemoże się rozwinąć, ale coraz więcej chyli się do upadku, czego dowodem jest wzrastająca corocznie ilość sądowych licytacyi tak większych posiadłości, jak i gospodarstw włościańskich. Ciężary publiczne zaś, dotykają rolników naszych daleko więcej, aniżeli w którejkolwiek prowincyi austryackiej, nietylko dlatego, że dochód z gospodarstwa jest nader szczupły, skutkiem przytoczonych powyżej stosunków, ale także i z tego powodu, że dodatki na fundusz indemnizacyjny i potrzeby krajowe są u nas daleko wyższe, niż w ościennych krajach.

Podwyższenie więc podatku gruntowego w takich stosunkach musi sprowadzić ruinę nawet tych rolników, którzy dotychczas zdołali jeszcze utrzymać równowagę między dochodami a wydatkami.

Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, udaje się zatem do Wysokiego Sejmu z prośbą o jak najrychlejsze powzięcie stosownych uchwał względem zapobieżenia klęsce, jaką grozi krajowi zamierzone podwyższenie podatku gruntowego.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

C. k. Towarystwo gosp. gal. l. 1039, IV.

Okólnik

do szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

I. Podając do wiadomości szan. Oddziałów, iż Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 29. maja b. r. do l. 6277/809 wyznaczyło na podniesienie chowu bydła w roku bieżącym, a w szczególności na stacye buhajów za najem i na premiowanie subwencyę w kwocie 4550 złr., wzywa się niniejszem szan. Rady wszystkich Oddziałów, aby odnośne swe propozycye co do urządzenia stacyi buhajów za najem dla użytku włościan na czas od 1. lipca b. r. do tegoż dnia r. przyszłego, na podstawie wniosków zamianowanych ad hoc komisyi lokalnych, komitetowi do dnia 15. sierpnia b. r. najdalej do zatwierdzenia przedłożyły, wykazując w tychże poszczególnie:

a) nazwę miejscowości,

b) imię właściciela stacyi,

c) rasę i wiek buhaja, wreszcie

d) czy stacya istnieje już dawniej i odkąd, lub też na nowo założoną została?

Zakupno bydła rozpłodowego w roku bieżącym nie będzie miało miejsca dla braku funduszów.

Za obowiązek też poczytuje sobie komitet podać do wiadomości Oddziałów, a względnie do ich decyzyi, czy zamiast lub obok dotąd praktykowanych stałych stacyi, t. j. trzymania osobnych buhajów dla użytku gmin, subwencyonowanych kwotą 50 złr., nie zalecałby się proceder przez Oddział bełzki przyjęty, polegający na tem, iż właściciele buhajów przez komisyę upatrzonych, składają na ręce Rady Oddziału deklaracyę, jaką ilość krów włościańskich (po pokryciu potrzeby własnej) buhajem swoim odlatować są w stanie n. p. krów 10, 15, 20. Na podstawie tych deklaracyi wydaje Oddział odnośnym gminom, względnie urzędom gminnym stosowną ilość kwitów do odlatowania krów włościańskich, które płatne są następnie w kasie Oddziału po 1 złr. za każdą krowę odlatowaną.

Tym sposobem Oddział bełzki mając przyznaną w roku ubiegłym subwencyę tylko na 5 stacyi (250 złr.), zdołał obdzielić nią stacyi 15, czem zyskał nietylko obszerniejszą podstawę do działania ale nadto i tę pewność jeszcze, że tylko krowy takich gospodarzy dopuszczane bywają, którzy dają gwarancyę, iż przychówek zmarnowany nie będzie.

II. Przy tej sposobności zwraca komitet uwagę szan. Oddziałów na następujące wystawy, które się odbyć mają w roku bieżącym w miesiącu wrześniu:

a) Wystawa rolniczo-leśnicza i przemysłowo-rękodzieln. w Cieszynie w dniach od 5 — 19 września.

b) Wystawa powszechna krajowa w Grazu w połączeniu z osobną wystawą ogrodniczą od 1 — 30 września.

c) Wystawa etnograficzna w Kołomyi od 15 — 30 września.

Wszystkie te wystawy, w Kołomyi, na pobratymczym Szlązku, jakoteż w Gradcu, gdzie mianowicie wystawa ogrodniczo-sadownicza w połączeniu ze specyalną wystawą kartofel i owoców (od 23 do 30 września) zapowiada się nader świetnie, nie są bez interesu dla nas. Na szczególniejszą uwagę i poparcie z naszej strony zasługuje wystawa etnograficzna w Kołomyi, urządzona staraniem tamtejszego Oddziału Towarzystwa tatrzańskiego i tę poleca komitet szczegółowo łaskawym względom szan. Odziałów.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Wiceprezes: *Augustynowicz.* Sekr. Tow. *J. Greliński.*

L. 32429/N.

Obwieszczenie.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego, którzy w roku bieżącym chcą być dopuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na samoistnych gospodarzy, lub na strażników i technicznych pomocników leśnych, mają podania wnieść do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do końca sierpnia b. r. a to kandydaci zostający w służbie publicznej w właściwej drudze służbowej, inni zaś za pośrednictwem dotyczącego c. k. Starosty.

Do podania należy dołączyć dokumenta wskazane w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 16 stycznia 1850, Nr. 63. Dz. pr. pań. i oznaczyć wyraźnie w podaniu, czy kandydat zamierza poddać się egzaminowi *„dla samoistnych gospodarzy lasowych“* czy też egzaminowi dla *„pomocników leśnictwa“.*

Podania, w których to niebędzie jasno wyrażonem użyciem słów, któremi ustawa rozróżnia te dwie kategorye egzaminów, nie będą uwzględnione

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. czerwca 1880 roku.

L. 1404.

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad stręczników towarowych dozwolonych dla Lwowa przez wys. c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 30. marca 1875 l. 9767, Izba handlowa i przemysłowa rozpisuje niniejszem konkurs w myśl ustawy z dnia 4. kwietnia 1875 (Dz. ust. p. nr. 68.)

Ubiegający się o jedną z tych posad mają udowodnić:

1. że są obywatelami austryackimi, ukończyli rok 24, prowadząc życie nienaganne i mają prawo rozrządzać swym majątkiem,

2. że złożyli z dobrym skutkiem egzamin przepisany dla stręczników. Egzamina te odbywać się będą w Izbie handlowej i przemysłowej, gdzie kandydaci do popisu zgłaszać się mają.

3. Mianowani stręcznicy winni uiścić przepisaną taksę i składają wedle postanowienia wys. c, k. Ministerstwa Skarbu z dnia 22. kwietnia 1879 l. 741 kaucyę w kwocie dwustu złr. w. a.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy najdalej do dnia 15. sierpnia 1880 do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Lwów dnia 30. czerwca 1880.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Prezydent: *Simon.* Sekretarz: *M. Bodyński.*

OGŁOSZENIA.

Nakładem Redakcyi.
Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki.
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem L. Zubalewicza.